

LIGA NARODÓW W LATACH KRYZYSU 1929-1946

Stanisław Sierpowski

LIGA NARODÓW W LATACH KRYZYSU
1929-1946

TOM 1



Poznań 2023

© Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Historii UAM, Poznań 2023
© Stanisław Sierpowski, 2023

RECENZJA

Krystian Maciej Szudarek

INDEKSY

Jakub Wojtczak

REDAKCJA

Wojciech Nowakowski

PROJEKT OKŁADKI I PRZYGOTOWANIE ILUSTRACJI

Piotr Namiota

Na okładce: Kamień węgielny pod budowę nowej siedziby dla LN był posadawiany uroczystie, właściwie dla takich okoliczności. Symbolicznego aktu dokonał przewodniczący X Zgromadzenia José Gustavo Guerrero z Salwadoru; NAC

SKŁAD

Hanna Kossak-Nowocień

ISBN 978-83-67284-26-4

ISBN 978-83-67284-27-1 (tom 1)

Wydział Historii UAM
ul. Uniwersytetu Poznańskiego 7
61-614 Poznań
tel. 61 829 14 64
e-mail: whwydawnictwo@amu.edu.pl
www.historia.amu.edu.pl

DRUK

PERFEKT – Gaul i wspólnicy sp.j.
ul. Skórzewska 63
60-185 Skórzewo

Spis treści

Wstęp.....	11
Podziękowania.....	26
Rozdział I	
Liga Narodów w latach światowego kryzysu gospodarczego	
1. Sytuacja gospodarcza świata po 1929 roku.....	28
2. Gospodarcze inicjatywy Ligi Narodów w latach kryzysu.....	38
2.1. Sprawy gospodarczo-społeczne w strukturze LN.....	38
2.2. Sytuacja w MOP.....	43
2.3. Próby przezwyciężenia zastoju w rolnictwie.....	51
2.4. Udział LN w inicjatywach finansowych i gospodarczych w latach 1932-1933.....	56
2.4.1. Konferencja w Lozannie.....	56
2.4.2. Konferencja londyńska 1933 roku.....	62
Rozdział II	
Liga Narodów w zmieniającym się otoczeniu	
1. Warunki działalności i pracy.....	67
2. Walka o wpływy i stanowiska.....	85
2.1. Zgromadzenie.....	85
2.2. Rada.....	117
2.3. Sekretariat.....	131
3. Personalia.....	154
3.1. Podzwonne <i>tea parties</i>	154
3.2. Zmiany na szczytach.....	169
3.3. Podsumowanie ery Drummonda.....	178
4. Zielone światło dla rewizjonizmu.....	184
5. Terroryzm.....	196

Rozdział III

Bezpieczeństwo i rozbrojenie

1. Przygotowania do Konferencji Rozbrojeniowej	204
2. Liga Narodów podczas Konferencji Rozbrojeniowej w 1932 roku	225
2.1. Reguły gry	225
2.2. Stare spory w nowej odsłonie	231
2.3. Mocarstwa na ratunek KR	240
2.4. Deklaracja 11 grudnia 1932 roku	245
3. 1933 — przełomowy rok Konferencji Rozbrojeniowej Ligi Narodów	253
3.1. Nowe uwarunkowania rokowań rozbrojeniowych	253
3.2. Plan ostatniej szansy	259
3.3. <i>Zgromadzenie Ligi Narodów nie może milczeć</i>	268
3.4. Poszukiwanie winowajców niepowodzeń	278
3.5. Wnioski uwzględniające optykę genewską	288
4. Ruch proligowy, opinia publiczna, <i>Peace Ballot</i>	292
5. Konflikt o Mandżurię w LN w latach 1931-1933	319
5.1. Geneza konfliktu	319
5.2. Incydent mukdeński	325
5.3. Nadzieje na sukces Ligi	330
5.4. Rokowania w Paryżu	339
5.5. Bilans w ćwierć drogi	344
5.6. Nadzwyczajne Zgromadzenie	350
5.7. Sukces czy porażka Komisji Lyttona?	356
5.8. Epilog	365

Rozdział IV

Rozwój sytuacji w Zagłębiu Saary i Wolnym Mieście Gdańsku

1. Plebiscyt w Zagłębiu Saary	369
1.1. Podstawy prawne i organizacja głosowania	369
1.2. Walka o głosy	377
1.3. Liga Narodów – organizator i sędzia	388
1.4. Finał	398
2. Wolne Miasto Gdańsk węzłem gordyjskim Ligi	410
2.1. Miejsce w strukturze wersalskiej i warunki działania	410
2.2. Wysocy komisarze na trudne czasy: 1929-1933 — Manfredi Gravina i Helmer Rosting	433
2.3. Gravina antypolski?	441
2.4. Kłopoty z wyborem następcy	448
2.5. <i>Port d'attache</i> i <i>action directe</i>	454
2.6. Gdańsk i Gdynia	465
3. Rejterada Ligi z Gdańska: Lester i Burckhardt	471
3.1. Spór brytyjsko-polski o nowego komisarza	471
3.2. Lester na urzędzie	478

3.3. W obronie konstytucji i swobód obywatelskich	489
3.4. W tle wizyty krążownika Leipzig: kryzys 1936 roku	501
3.5. WMG bez Ligi Narodów	518

Rozdział V

Mniejszości narodowe w systemie Ligi Narodów

1. Antecedencje i ewolucja	531
2. Wybory brzeskie na forum genewskim	542
2.1. Małopolska Wschodnia	542
2.2. Górny Śląsk	547
3. Zmierzch ochrony mniejszości w Lidze Narodów	552

Rozdział VI

System mandatowy, kolonializm i niewolnictwo

1. Stare cele w nowym podziale świata	566
2. Liberia i komisja do spraw niewolnictwa	574
3. Palestyna — nadzieje Żydów i opór Arabów	582
4. Zmierzch i kres systemu mandatowego	598
5. Żywy kolonializm	612
Wykaz skrótów	625
Spis ilustracji	627
Indeks osobowy	633
Indeks geograficzny	643

*Można by całkiem oszaleć, widząc tak okropne
przemieszczenie rzeczy słusznych i niesprawiedliwych,
dobra i zła, prawdy i łgarstw, kiedy słyhać ten język
pełen słów o zmiennym znaczeniu!!!...*

HECTOR BERLIOZ, *Pamiętniki z lat 1803-1865*, t. 1,
przekład Marian Leon Kalinowski, Stanisław Jakóbczyk,
Poznań 2019, s. 32

Wstęp

O Lidze Narodów mówiło się ostatnio bardzo wiele. Nie było to jednak zasługa organizacji działającej w okresie międzywojennym, ale konsekwencja pojawienia się przy tej nazwie świata sportu. Od sezonu 2018/19 przebojem okazała się Liga Narodów UEFA, do której zgłosiło się 55 piłkarskich drużyn narodowych. Przekładało się to na ogromne zainteresowanie, często fascynację ludzi na całym świecie. Mniejszy zasięg miała Liga Narodów siatkarki, w której w 2021 roku wystąpiło 16 drużyn męskich i tyleż damskich. Popularność obu tych inicjatyw spowodowała, że przydatność jakiegokolwiek wyszukiwarki internetowej dla poznania zainteresowania Ligą Narodów z lat 1920-1946 została utopiona w milionach doniesień sportowych.

Ze świadomością, że poruszamy się i tak w świecie wielkich liczb, podkreślenia wymaga przełom, jaki dokonał się na skutek niewyobrażalnego przyrostu informacji o Lidze Narodów jako organizacji międzynarodowej od czasów upowszechnienia Internetu. Coraz więcej i więcej autorów decyduje się na prezentowanie swoich dociekań właśnie w bibliotece bez ścian i granic. Obecnie znajdujemy się w sytuacji, że dzieje Ligi Narodów można badać tylko za pomocą komputera. Co za zmiana!¹

Zarazem wersje elektroniczne coraz bardziej stają się towarem. W grę wchodzi nie tylko ochrona praw autorskich, bo te na poziomie profesjonalnym nie są zagrożone, ale niepohamowana chęć zysku, której ulegają wydawcy lub autorzy opracowań opublikowanych kilka dziesięcioleci temu. Niewielki odzew ma upowszechnianie zasady, że po rozsądnym czasie od ogłoszenia pracy drukiem powinna się ona znaleźć w wolnym dostępie². Mnożące się ograniczenia dotyczą także bardzo szacowane tytuły i edycje encyklopedyczne czy słownikowe, np. *Oxford Dictionary of National Biography* jest dostępny online, ale tylko dla członków brytyjskiej biblioteki publicznej lub subskrybentów!³

Znacznie swobodniejszy dostęp oferują redakcje czasopism naukowych, co powoduje, że obieg informacji dotyczących funkcjonowania LN jest względnie łatwy i dość powszechny. Jest to także zasługa samych autorów, zainteresowanych taką obecnością w wymianie naukowej.

¹ Wgląd w dorobek innych będzie coraz bardziej rozległy w związku z postępującymi pracami nad sporządzeniem repozytorium o danych badawczych.

² Staram się dawać dobry przykład, udostępniając swoje opracowania zarówno w uniwersyteckim repozytorium AMUR, jak i Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej (WBC).

³ Osobnym problemem jest dostępność cenowa – za książkę *Commentaire sur le Pacte de la Société des Nations. Sous la direction R. Kolb* (Genève 2016) trzeba było zapłacić niemal tysiąc złotych; za e-book (!) *The League of Nations in retrospect* z 1983 roku wydawca w sierpniu 2021 roku chciał 637 zł.

Bardzo poważny rozwój badań nad Ligą Narodów wiąże się także z digitalizacją jej najważniejszych dokumentów z *Journal Officiel* na czele. Wielkie zasługi ma Indiana University w zakresie wersji angielskich, a także kilka innych instytucji, w tym National Library of Scotland, która udostępniła *Monthly Summary of the League of Nations, 1921-1940*. Jest to kopalnia wiadomości oficjalnych i pół-oficjalnych, firmowanych przez sekcję informacyjną Sekretariatu LN⁴. Od 2003 roku postępowała digitalizacja prowadzona przez Bibliotekę Narodową Francji (Gallica), dając pierwszeństwo dokumentacji w języku francuskim. To za jej przyczyną dostępna jest najważniejsza, francuska wersja dokumentacji Ligi Narodów, na czele z *Journal Officiel* oraz sprawozdaniami z obrad organów Ligi.

Bardzo przydatne dla wędrowania po zawilosciach instytucji genewskiej jest 8 tomów *Annuaire de la Société des Nations* przygotowywane przez węgierskiego polityka i wydawcę Georgesa Ottlika. Wysoką wiarygodność danych osobowych uzyskiwano poprzez ankiety, które wypełniali zainteresowani. Nad załamaniem się tej dobrej praktyki i trudnościami z terminowym zwrotem ankiet ubolewał wydawca we wstępie do V rocznika, doprowadzonego do połowy 1931 roku. Spowodowało to, że weryfikacja ligowego *who is who* stawała się trudniejsza⁵.

Ogromne ułatwienia w dostępie do opublikowanej dokumentacji ligowej, wytworzonej przez różne organy, organizacje, komitety, komisje, grupy ekspertów i doradców itd., w sposób dostrzegalny wpłynęły na intensyfikację badań, szczególnie zagadnień mniej wcześniej eksploatowanych, zaliczanych do tzw. peryferyjnych. Nie sposób wskazać na ważne inicjatywy w tym zakresie, gdyż wiele z nich kończyło się po wyczerpaniu zapala protektorów, inicjatorów, sponsorów itp.

Ze stosunkowo łatwo dostępnymi źródłami drukowanymi proveniencji genewskiej, jak również trudną do ogarnięcia liczbą dokumentów przedrukowanych w różnych zbiorach naukowych i dydaktycznych, sąsiadują zdigitalizowane materiały archiwalne. Na uwagę zasługują inicjatywy lokalne, które przyczyniają się do upowszechniania wiedzy i metod badawczych. W różnych instytucjach Europy i świata digitalizowane są materiały dotyczące osób i sytuacji ważnych z regionalnego punktu widzenia. Obejmują one także spuściznę pokazującą szczególną rolę, jaką odegrali obywatele konkretnych państw w działalności Ligi Narodów, czyli znanej instytucji o powszechnym zasięgu. Norwegowie byli/są zainteresowani np. dokonaniem

⁴ Francuską wersję (ostatni numer z lipca 1939 roku) *Résumé mensuel des travaux de la Société des Nations* przechowuje Biblioteka Główna UAM, co jest zasługą prof. Bohdana Winiarskiego. O jego udziale w sądownictwie międzynarodowym napisał Jan Sandorski.

⁵ *Annuaire de la Société des Nations*, Genève 1931, s. V; roczniki dostępne w Bibliotece Główniej UAM, od 2003 roku są w WBC. Prośba o uzupełnienie trzech brakujących tomów nie została jak na razie wysłuchana. Wersji elektronicznej tego tytułu nie znaleziono w innych bibliotekach. Za wiarygodny powszechnie uważano skromniejszy objętościowo informator wydawany przez Sekretariat LN *Petit manuel des la Société des Nations*, który za rok 1934 miał 171 stron natomiast IX edycja z 1939 roku 352 strony; dostępny także po hiszpańsku i włosku. Dobrymi drogowskazami do badań LN mogą być takie wydawnictwa Sekretariatu, jak: *The League from Year to Year*, Geneva 1927-1938, 10 vol.; *Essential facts about the League of Nations*, Geneva 1933-1939, 10 vol.

Fridtjöfa Nansena i zeskanowali 300 tys. stron *Refugees Mixed Archival Group (Nansen Fonds)*. Ważnym dopełnieniem tej inicjatywy była cyfryzacja dokumentacji Wysokiego Komisarza ds. Uchodźców z Niemiec za okres 1933-1939, zrealizowana z inicjatywy Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

W wielu wypadkach przedsięwzięcia te mają również uzasadnienie polityczno-historyczne, wyraźnie nawiązujące do lokalnie ważnych wydarzeń z przeszłości. Litwini udostępniili około 350 tys. stron w dużej części poświęconych walce o Wilno; Chińczycy z kolei materiały dotyczące konfliktu wokół Mandzurii. Nie bez znaczenia jest także działalność w tym zakresie archiwistów polskich, w tym zwłaszcza Narodowego Archiwum Cyfrowego, działającego od 2008 roku.

W kwestii budowy powszechnie dostępnego gmachu źródłowego wznoszonego z perspektywą finalizacji w 2023 roku szczególne znaczenie należy wiązać z protokołami tajnych posiedzeń Rady Ligi za lata 1921-1939. Jest to zespół liczący kilka tysięcy stron znajdujący się w zasobie archiwum Ligi Narodów w Genewie. Są to kopie, nierzadko słabej jakości, ale czytelne i ważne, i o tyle jeszcze bardziej ciekawe, że zawierają nieraz daleko idące ingerencje sekretarza generalnego, nanoszone piórem. Mimo poszukiwań nie udało się dotrzeć do oryginałów; nie pomogły informacje Jacquesa Obersona, wybitnego kustosa archiwum genewskiego, że znajdują się one pod sygnaturami R. 6226–R.6233. Po sprawdzeniu okazało się, że pod tymi właśnie sygnaturami są znane mi już kopie. Protokoły te, opatrzone wskazówką „séance secret lub échanges de vue”, miały nierzadko ręczny dopisek „confidentiel” lub nawet „très confidentiel”, czego treść często nie uzasadniała⁶.

Zdigitalizowanie dokumentów z tej grupy zaplanowano na 2022 rok wieńcząc gigantyczny projekt LONTAD (Total Digital Access to the League of Nations Project) dotyczący digitalizacji 15 mln stron znajdujących się na półkach o długości 3 km w archiwum Ligi w Genewie. Trzeba zauważyć skalę przedsięwzięcia – materiały samego Sekretariatu to ponad 8,6 tys. kartonów. Starania o realizację tego projektu trwały od 28 kwietnia 2010 roku, kiedy to w Pałacu Narodów w Genewie odbyła się uroczysta ceremonia wpisania archiwum Ligi Narodów do światowego dziedzictwa UNESCO. Dokumentacja jest tylko częściowo opracowana pod względem archiwalnym; wyłącznie materiały dotyczące Stałej Komisji Mandatów posiadają paginację.

⁶ Kwestia sekretnego charakteru spotkania i przecieków bywała powodem zmartwienia wysoko urzędników Sekretariatu przekonanych, że omawiane w wąskim gronie sprawy nie zasługują na upublicznienie. Kwalifikowanie konfliktowych kwestii zasługujących na „ucieranie” w wąskim gronie i z dala od publiczności wywoływało najróżniejsze domniemania oraz niekończące się „przeciuki”. Sekretarz generalny wracał do tego kilkakrotnie np. 14 grudnia 1936 roku, wyrażając ubolewanie z powodu niedyskrecji niektórych członków Rady, którzy nie traktują należycie tajnych spotkań w jego gabinecie. Nadto jeszcze informacja prasowa o przebiegu spotkania chociaż obszerna była niekompletna i niedokładna. Avenol po raz kolejny wyraził życzenie, aby tajność tych spotkań była *rygorystycznie przestrzegana*. Niestety nie widzi, jakie jeszcze środki należałoby zastosować ponad aktualnie obowiązujące. Upomnienie to zostało opublikowane! Zob. JO 1937, s. 21; więcej S. Sierpowski, *Tajne spotkania członków Rady Ligi Narodów w świetle dokumentacji Archives de la Société des Nations w Genewie*, „Przegląd Archiwalno-Historyczny” 2014, t. I, s. 131-150 il.

Prowadzona z wielkim rozmachem od 2018 roku digitalizacja w sierpniu 2021 roku obejmowała 75% zeskanowanych stron i 63% zindeksowanych. Skanowanie odbywa się na miejscu, w byłych pomieszczeniach introligatorni, gdzie zorganizowano nowoczesne studio; równocześnie pracuje 7 skanerów.

Przeszukiwanie tego zasobu, możliwe w kilku językach – także azjatyckich – porusza wyobraźnię, którą napędza wynajdywanie interesujących dokumentów zgodnie z klasyfikacją nadaną im w bieżącej działalności (choć ta metoda bywa zawodna), a szczególnie uwzględniająca nazwiska, nazwy własne instytucji, miejscowości, daty itd. Zachwycony tą perspektywą prof. Józef Łaptos prorokuje, że światowy zasięg dostępu do materiałów niezwykle rzadkich i ogromnej wagi wywoła kaskadowe skutki. Digitalizacja otwiera możliwość skorzystania „z czynności przygotowawczych towarzyszących publikacji, takich jak: identyfikacja, selekcja, paginowanie, zebranie metadanych technicznych, jak i opisowych niezbędnych do wyszukania dokumentu i uzyskania o nim podstawowych informacji w kontekście, w jakim ten dokument występuje”⁷. Chciałbym bardzo, aby miał rację.

Te rewolucyjne zmiany z historycznej perspektywy dotyczą warsztatu badawczego także w sposób negatywny, jeśli zważyć nieprzydatność gromadzonych przez dziesięciolecia materiałów w trakcie klasycznej kwerendy. Pośrednio eliminują kolejną górkę notatek, które odzwierciedlają stan zamożności i technicznego wyposażenia warsztatu historyka, tak bardzo przez ostatnie dziesięciolecia zmienionego. Dominujące zrazu, dziś już poźółkłe notatki robione piórem Mont Blanc „zagubionym” podczas kwerendy w sali profesorskiej biblioteki uniwersyteckiej w Rzymie, stopniowo zastępowały wydruki komputerowe i notatki, w końcu robione także z udziałem programu pisania głosowego. Nie mniejsza melancholia towarzyszy rezygnacji z tysięcy kserokopii, wykonywanych głównie w latach 70. i 80. w Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz sukcesywnie w archiwum Ligi Narodów w Genewie. Podobnie postępowano wszędzie tam, gdzie było to możliwe i rodziło nadzieję na jakiś sukces.

Stosunkowo obszerny fragment poświęcony źródłom, w tym zwłaszcza dokumentacji archiwalnej, znajduje uzasadnienie w założonej próbie nowego odczytania pomieszczonych w nich informacji. Jest to zarazem swoista ucieczka od niemożliwej do ogarnięcia literatury przedmiotu. Szacunki tytułów zawierających określenie Liga Narodów (zanim rozblęła fascynacja sportowa) mówiły o kilku milionach. W dziesiątkach prac, niejako tradycyjnie i z obowiązku, zamieszcza się bibliografie, które z natury rzeczy mogą tylko powtarzać tytuły występujące w przypisach. Taki wykaz, nazywany bibliografią, powinien być opatrzony informacją, że w grę wchodzi tylko wyselekcjonowane tytuły, ograniczone do występujących w danej książce; innej możliwości nie ma. Do miana bibliografii mogą natomiast aspirować wykazy dołączane do opracowań o charakterze encyklopedycznym lub słownikowym, jak postąpiła Anique Ginneken z Holandii⁸.

⁷ Recenzja, „Dzieje Najnowsze”, 2019, nr 1, s. 256.

⁸ A.H.M. Ginneken, *Historical Dictionary of the League of Nations*, Lanham (i in.) 2006, s. 265-304.

Zawsze groźne pozostaje dążenie do mnożenia dokumentacji źródłowej oraz informacji bibliograficznych, co przekłada się na rosnącą liczbę odnośników i stron kolejnych publikacji w kolejnych państwach⁹. Nie może dziwić preferencja dla języka krajowego, aczkolwiek odcina to od wpływu na światowy ogląd Ligi. Pierwotna dominacja języka francuskiego w okresie międzywojennym zrównywała się z użyciem angielskiego, który stopniowo zdobywał przewagę. Dotyczyło także bieżącej działalności Sekretariatu LN, bo Francuzi lepiej mówili/pisali po angielsku niż odwrotnie. W bieżącej korespondencji rządów nadal dominował język francuski, chociaż z Berlina konsekwentnie pisano po niemiecku, a z wielu państw Ameryki Łacińskiej po hiszpańsku.

Spojrzenie na historiografię dotyczącą LN pod tym kątem pokazuje postępującą dominację publikacji dostępnych w języku angielskim¹⁰. Upowszechniają one anglosaskie spojrzenie na Ligę Narodów, traktowaną przede wszystkim jako *clearing house* stosunków międzynarodowych. Jest to także skutek dużej aktywności historyków/uczonych amerykańskich, wśród których nie brakuje przedstawicieli wszystkich najważniejszych uczelni, posiadających nie tylko bogate zbiory, ale także instytuty/katedry rozwijające określone badania, jak to ma miejsce na uniwersytetach Indiana¹¹, Princeton, Harvard, Columbia¹², Northwestern, Toronto i in. Postępującą anglojęzyczną przewagę uwypuklają publikacje autorów z dominiów i byłych kolonii oraz terytoriów zależnych od Wielkiej Brytanii, wśród których uwagę zwraca aktywność digitalizacyjna oraz badawcza Australii i Nowej Zelandii. Biblioteki niektórych uczelni

⁹ Bardzo historiograficznie akuratywny Krystian M. Szudarek w dobrze ocenianej pracy *Dyplomacja brytyjska wobec polityki Niemiec w Komisji Przygotowawczej Konferencji Rozbrojenowej w Genewie (1926-1930)*, Warszawa 2015, na bibliografię przeznaczył więcej niż 10% objętości; przypisy, w dużej części merytoryczne, ale także bibliograficzne, to zapewne około 1/3 objętości. Chociaż z trudem, ale bronię się przed takimi proporcjami.

¹⁰ Dla większości z nich punktem odniesienia jest solidne opracowanie Franka P. Waltersa z 1952 roku wznawiane i tłumaczone m.in. na hiszpański, który oglądał sytuację LN od początku z pozycji jej wysokiego urzędnika jako bliski współpracownik Erica Drummonda, a następnie podsekretarz generalny, w końcu zastępca SG w latach 1939-1940, F.P. Walters, *A History of the League of Nations*, Oxford University Press, 1952 (dost. el.). W ślady Waltersa poszło kilkunastu byłych pracowników Sekretariatu, którzy prezentując swój punkt widzenia, niejednokrotnie odwoływali się do własnej pamięci i emocji. Tę część wiedzy o LN uzupełniają liczne wspomnienia oraz dobrze reprezentowane wątki autobiograficzne.

¹¹ Np. Indiana.edu miał rozbudowany katalog, który obejmuje kilka tysięcy tytułów – książek i artykułów naukowych dostępnych w języku angielskim. Nie znalazłem jednak ważnego dla dziejów LN *Records of the Twentieth Ordinary Session of the Assembly (December 11th-14th 1939). Plenary Meetings*. W Gallica też go nie ma! Rozbudowane poszukiwania przerwał dr Krystian M. Szudarek, który – jak podał 17 września 2021 roku – zrobił foto w Londynie z akt Foreign Office ponad 10 lat temu i scalił foto w jeden pdf dla wygody. To francusko-angielska bilingwa (dostęp: WBC).

¹² Do współczesnych wybitnych badaczy Ligi Narodów należy Susan-Pedersen, która w 2007 roku opublikowała esej pt. *Back to the League of Nations*, „The American Historical Review” 2007, vol. 112, nr 4, s. 1091-1118, będący nie tylko przeglądem najważniejszej literatury przedmiotu, ale także zapowiedzią studiów zwłaszcza nad funkcjonowaniem systemu mandatowego. Za popisową z tego zakresu trzeba uznać książkę *The Guardians. The League of Nations and the Crisis of Empire*, Oxford University Press 2015.

oferują nie tylko opis katalogowy, ale także wskazują na charakter publikacji i zawierają niejednokrotnie zwięzłe przybliżenie treści.

Niezmiennie ważnym ośrodkiem naukowym jest Genewa, w której od wielu lat z powodzeniem funkcjonuje Institut Universitaire de Hautes Études Internationales, będący nieformalnym zapleczem dla badań prowadzonych w Szwajcarii i poza nią. Trzeba podkreślić nie tylko fundamentalne znaczenie archiwum LN, ale także zasób biblioteki, nadal mającej ambicje gromadzenia publikacji dotyczących Ligi. Katalogi tych instytucji w sposób znaczący wpłynęły na kształt największej dotąd opublikowanej bibliografii nazwanej skromnie *Manuel bibliographique sur la Société des Nations*, chociaż ma ponad 900 stron i została opublikowana w trzech woluminach. Jej autor, Victor-Yves Ghebali, udostępniając to dzieło w czasie konferencji upamiętniającej 60-lecie powstania LN, liczył na współpracę i uzupełnienia tej, co mocno podkreślał, wstępnej edycji¹³. Jeśli celu tego nie zdołano zrealizować, to za sprawą zmieniających się możliwości technicznych, które spowodowały, że rolę bibliografii tradycyjnych przejęły elektroniczne katalogi bibliotek uniwersyteckich oraz wyspecjalizowanych instytutów naukowo-badawczych.

Wspomniany Victor-Yves Ghebali należy do sporej grupy historyków i politologów od kilku dziesięcioleci skoncentrowanych na Lidze Narodów. W jego niemalym dorobku znajdują się opracowania dotyczące dyplomatycznych aspektów jej funkcjonowania, reformy, jak również działalności Międzynarodowej Organizacji Pracy. Jest też współautorem dobrej syntezy obejmującej dzieje Ligi oraz ONZ¹⁴.

Bliski mu wątek francuski kontynuuje i rozwija Jean-Michel Guieu, prof. Uniwersytetu Paris-1 Panthéon-Sorbonne, jeden z animatorów grupy badawczej Identities, International Relations and Civilizations of Europe. Pierwsze prace dotyczyły francuskiego ruchu pacyfistycznego w XX wieku¹⁵. Spośród kilkunastu opracowań współtworzonych i redagowanych zwraca uwagę specjalny numer periody-

¹³ V.Y. Ghebali, *Manuel bibliographique sur la Société des Nations*, Genève 1980, 3 vol. Jako *separatum* został dołączony elaborat *États des écrits sur la Société des Nations. Introduction à la version provisoire du Manuel de bibliographie sur la SDN par Victor-Yves-Ghebali*, mps, ss. 33), który stanowił kanwę referatu wygłoszonego podczas wspomnianej konferencji; jej dorobek został opublikowany w *The League of Nations in retrospect. Proceedings of the Symposium*, Berlin – New York 1983.

¹⁴ P. Gerbet, V.Y. Ghebali, M.R. Mouton, *Société des Nations et Organisation des Nations Unies*, Paris 1973. Ghebali opracował drugie dziesięciolecie oraz lata II wojny światowej z kolei czasy wcześniejsze Marie-Renée Mouton.

¹⁵ Ten kierunek badawczy odzwierciedla szkic z 2005 roku *L'Europe des militants français pour la Société des Nations d'un après guerre à l'autre (1918-1950)*: (jmguiue.free.fr/recherches) oraz książka *Le rameau et le glaive. Les militants français pour la Société des Nations*, Paris 2008; więcej na jego stronie internetowej. Do gustu może przypaść – popularyzowane przez niego określenie – *insécurité collective* jako odzwierciedlające stan rzeczywistości europejskiej w okresie międzywojennym. Określenie to rozumiem jako *zbiorną niepewność powszechny strach* J.M. Guieu *L'«insécurité collective»*. *L'Europe et la Société des Nations dans l'entre-deux guerres*, „Bulletin de l'Institut Pierre Renouvin” 2009, vol. 2, nr 30, s. 21-43; na gruncie amerykańskim wątek ten rozwijał G.B. Ostrower, *Collective Insecurity. The United States and the League of Nations during the Early Thirties*, Lewisburg 1979; z opracowań w jęz. polskim zob. m.in. A.M. Brzeziński, *Zagadnienie bezpieczeństwa zbiornego w Europie w polityce zagranicznej Francji (1919-1939)*, Łódź 1992.

ku „Mond(s)” – dedykowany setnej rocznicy powstania Ligi. Myślą przewodnią tego tomu było spojrzenie na nią jako nosicielkę wartości i doświadczeń ponadnarodowych. Chodziło o zwrócenie i skupienie uwagi na – doświadczeniach Genewy – wynikających z jej funkcjonowania w latach 1920-1946 jako instrumentu, ale także elementu odciskającego piętno na rozwoju współpracy międzynarodowej, zakładającej respektowanie interesów i racji innych.

Redaktorzy, tj. Jean-Michel Guieu i Stanislas Jeannesson, z przesadą jednak piszą w 2021 roku, jakby pomniejszali także własne dokonania, że Liga Narodów była zaniedbywana przez historyków. Jednak od ponad dwóch dekad jest ona przedmiotem silnego zainteresowania świata akademickiego. Odchodzi się ich zdaniem od indywidualnych czy nawet zbiorowych przedsięwzięć, opisujących wydarzenia rozgrywające się w Genewie. Ich miejsce zajmują *League Studies*, a więc studia nad Ligą Narodów, będące szerszym, bardziej integralnym podejściem do badanej materii. Szczególnie wśród młodszych badaczy anglojęzycznych doświadczenia LN łączy się z problemami trapiącymi współczesne społeczeństwo. Trafnie zwracają uwagę i podkreślają zwiększające się możliwości wykorzystania archiwów genewskich, wcześniej skromnie eksploatowanych; ułatwia i umożliwia to poszerzenie tematyki badawczej o dotąd rzadziej podejmowane kwestie. Autorzy wstępu do specjalnego numeru „Monde(s)” dążyli do uhonorowania przez redakcję – jej stulecia i refleksji nad *doświadczeniem genewskim* obejmującymi lata 1920-1946¹⁶.

Dużym zainteresowaniem badaczy oraz polityków cieszył się Sekretariat, będący jedynym stałym organem Ligi Narodów. Był on słusznie traktowany jako swoisty filtr problemów mających znaleźć jakiegoś miejsce w pracach Zgromadzenia i Rady lub setek najróżniejszych komisji czy komitetów. To także jeden z powodów, że na temat funkcjonowania Sekretariatu z konieczności wypowiedzieli się wszyscy, którzy zajmowali się Ligą Narodów. Z wielką ochotą wielu z nich skupiało uwagę na stronie politycznej jego aktywności, w tym wysokich urzędników uwzględniających interesy własnego państwa. Nie mogą dziwić biografie nie tylko sekretarzy generalnych (znane dzieła Jamesa Barrosa), ale także monografie poświęcone działalności wyróżniających się osobistości, jak Fridtjof Nansen czy Pablo de Azcárate. Nie dziwią prace o aktywności grup narodowych w Sekretariacie, np. z Ameryki Łacińskiej¹⁷, gdzie występuje łączenie interesu krajowego z lojalnością wobec instytucji ponadnarodowej.

¹⁶ J.M. Guieu, S. Jeannesson, *L'expérience de Genève (1920-1946)*, „Monde(s)” 2021, vol. 19, nr 1, s. 9-29, <https://www.cairn.info/revue-mondes-2021-1-page-9.html>. Rocznicowe celebry były osadzone w przypomnianiu niepowtarzalnego „ducha Genewy”, por. S. Sierpowski, *Genewski kult multilateralizmu*, „Rocznik Leszczyński” 2020, t. 20, s. 237-247. Odnotowywany chociaż głównie w Europie wzrost zainteresowania Ligą wiązał się także z upamiętnieniem traktatów kończących I wojnę światową, które zawierały jako część integralną Pakt Ligi Narodów.

¹⁷ Aktywny na tym polu jest Yannick Wehrli, który – do kilku wcześniejszych prac – dołączył ostatnio studium na temat internacjonalizmu latynoamerykańskiego w LN na przykładzie Urugwajczyka Juliána Nogueira, „Monde(s)” 2021, t. 19, nr 1, s. 161 i n. (dostęp: <https://www.cairn.info/revue-mondes-2021-1-page-161.htm>).

Do klasycznych dzieł poświęconych Sekretariatowi zaliczają się prace Egona Ranshofen-Wertheimera i Jeana Siotisa. Próbę instytucjonalnego spojrzenia na Sekretariat zaproponowali duńscy badacze Karen Gram-Skjoldager i Haakon Andreas Ikonomou¹⁸.

Last but not least – trzeba nieco uwagi poświęcić także „własnemu podwórku”, które – co zrozumiale – odcisnęło silne piętno na prezentowanym tekście. Wiąże się to także z kwerendą, która objęła Polskie Dokumenty Dyplomatyczne (PDD), wyróżnione w ten sposób spośród plejady podobnych edycji, zrealizowanych przez wiele państw na świecie. Nie znaczy to, by ulegać polonocentrycznej manierze – zawsze atrakcyjnej dla autorów i większości polskich czytelników. Jak to już akcentowano wyżej, najważniejszym drogowskazem pozostaje dokumentacja źródłowa związana z bezpośrednią działalnością ligowej centrali.

Nie oznacza to w żadnym razie odgradzania się od prac autorów polskich, publikujących często także w języku francuskim lub rzadziej – po angielsku. Dominują teksty polskie – setki książek, artykułów naukowych i bardzo licznych publicystycznych, a nawet tysiące – jeśli uwzględnić artykuły i sprawozdania prasowe. Poważne prace, o trwałej wartości, powstałe w latach funkcjonowania LN, cechowała różnorodność, w zasadniczym stopniu odzwierciedlająca ideowe zapatrywania autorów i redaktorów prowadzących dany tytuł. Najogólniej można powiedzieć, że prawica z endecją na czele była wrogo usposobiona do genewskiej organizacji; sanacja – niechętnie i lekceważąco; liberalne centrum – z krytyczną życzliwością, której nie brakowało także socjalistycznej lewicy, starającej się bronić Ligi jako rzecznika i nośnika uniwersalnych celów o charakterze politycznym i społecznym.

Dobrym przykładem publicystyki o ambicjach uniwersalnych były książki i artykuły Aleksandra Bregmana, przez wiele lat asystującego pracom organów ligowych. Trwałym śladem żywego reagowania na polskie problemy występujące w Genewie są studia o charakterze prawniczym takich autorów, jak Władysław Kulski, Jakub Warszawski czy Bohdan Winiarski. Zrozumiałym zainteresowaniem cieszyły się tematy dotyczące mniejszości narodowych, którym uwagę poświęcały specjalistyczne pisma „Sprawy Narodowościowe” oraz „Strażnica Zachodnia”. Problematyka związana z funkcjonowaniem Ligi była regularnie obecna w kwartalniku „Polityka Narodów”, gdzie m.in. udostępniano czytelnikom tłumaczenie wielu podstawowych dokumentów tuż po ich przyjęciu w Genewie¹⁹. Wysoki poziom reprezentowały także teksty publikowane na łamach innych periodyków, np. „Przeglądu Współczesnego”.

Dominujący krytyczny osąd okresu międzywojennego przez historiografię PRL oraz skoncentrowanie zainteresowania na Organizacji Narodów Zjednoczonych spowodowały zawieszenie w Polsce monograficznych badań nad Ligą Narodów.

¹⁸ Tamże K. Gram-Skjoldager, H.A. Ikonomou, *The League of Nations Secretariat: An Experiment in Liberal Internationalism?* „Monde(s)” 2021/1 (N° 19), s. 31-50, <https://www.cairn.info/revue-mondes-2021-1-page-31.htm>.

¹⁹ Ich przydatności doświadczyłem, przygotowując przedruk ważniejszych (subiektywnie!) źródeł: S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, Poznań 1992, t. 1-3 (dost. WBC).

Zapowiedzią nieco lepszych czasów była książka Stefana Boratyńskiego z 1959 roku *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych*, obejmująca newralgiczne lata 1931-1945. Znaczące ożywienie spowodował Andrzej Bartnicki, publikując w 1971 roku książkę na temat konfliktu włosko-etiopskiego, traktowanego jako pierwszy front II wojny światowej²⁰. Wraz z kształtowaniem zespołu w Uniwersytecie Warszawskim rozwinięte zostały badania nad kolonializmem oraz sytuacją międzynarodową „peryferii”, zwłaszcza Azji i Afryki²¹.

Twórcą i organizatorem drugiego ważnego ośrodka, w którym prowadzono badania nad dziejami Ligi Narodów, był Uniwersytet Łódzki. Pierwszoplanową osobą był prof. Waldemar Michowicz, którego zainteresowania badaniami nad pokojem i bezpieczeństwem skoncentrowane zostały na problematyce rozbrojeniowej. On sam, jak również jego uczniowie i współpracownicy, jak np. Andrzej M. Brzeziński, Andrzej Harasimowicz, Przemysław P. Żurawski vel Grajewski, Wojciech Rojek, Krystian Maciej Szudarek, opublikowali wiele prac dotyczących przede wszystkim bezpieczeństwa i rozbrojenia w okresie międzywojennym. Wśród prac kilkudziesięciu historyków piszących ostatnimi laty o Lidze Narodów niezmiennie ważne miejsce zajmują te poświęcone sytuacji w Wolnym Mieście Gdańsku²², których dobrze reprezentuje Stanisław Mikos²³, jak również opracowania analizujące sprawę Śląska.

Z uszanowaniem odnotować należy dwie syntezy Wiesława Balceraka, które powstały w zupełnie odmiennych warunkach. Pierwsza z nich to dobra książka popularnonaukowa z 1969 roku, druga – z 2010 roku – to dojrzałe szerokością oglądu studium pod znamienym tytułem: *Liga nadziei. Z dziejów Ligi Narodów*. Równie wysoko należy ocenić dociekania polskich prawników, by wymienić Janusza Gilasa, Kazimierza Kocota, Bolesława Paździora, Zbigniewa Rudnickiego, jak również przedstawicieli nauk politycznych, choćby obecnych w publikacji z 2010 roku, zredagowanej przez Marcina Floriana Gawryckiego i Agnieszkę Bógdał-Brzezińską *Liga Narodów wybranych*²⁴.

Każdy problem obserwowany z punktu widzenia Genewy mieni się niezliczoną liczbą sytuacji i zdarzeń odmienienie funkcjonujących w optyce poszczególnych państw – członków i nie członków LN. Jakby zwyczajowo, „oddolne” piśmiennictwo, podejmujące kwestie miejsca i roli LN w polityce krajowej, bywa często skazone chęcią pokazania pozytywnego wkładu w tę część rzeczywistości międzynarodowej,

²⁰ S. Sierpowski, *Pierwszy front II wojny światowej*, w: Andrzej Bartnicki, *Pierwszy Rektor Pultuskiej Almae Matris 1994-2004*, Warszawa 2009, s. 105-110.

²¹ Ważnym etapem prowadzonych badań była książka *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1996.

²² Korytarzowa historia Wolnego Miasta Gdańska znalazła interesujący kontekst w opracowaniu Tomasza Rutkowskiego *Fenomen „korytarza” terytorialnego w stosunkach międzynarodowych na wybranych przykładach*, Siemianowice Śląskie 2018. Nie znajdują uzasadnienia dla stwierdzenia (s. 33), że Liga Narodów „od początku starała się za wszelką cenę doprowadzić do zaistnienia WMG jako odrębnego od Polski podmiotu”. Jeśli tak było, to ewentualnie z woli Wielkiej Brytanii, a nie LN.

²³ S. Mikos, *Wolne Miasto Gdańskie a Liga Narodów 1920-1939*, Gdańsk 1979.

²⁴ Zob. art. Recenzyjny: S. Sierpowski, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 1, s. 187-193.

która z dziejowej perspektywy i *post factum* zasługuje na uznanie, może nawet oklaski. Tak definiowany subiektywizm w badaniach nad historią Ligi – łatwy do wytłumaczenia, a nawet wyrozumiałości – zobowiązuje czytelnika do dodatkowej ostrożności, suplementarnej w obliczu stałych (rosnących?) więzi historii ze światem polityki. Bywa bowiem, że generalizująca perspektywa genewska nie pokrywa się z oceną indywidualnego wkładu konkretnych polityków i państw oraz nie jest jakby kompatybilna ze spojrzeniem krajowym, regionalnym czy nawet kontynentalnym²⁵.

Może ponad miarę liczne informacje na temat źródeł i literatury dostępnej przy badaniach nad działalnością polityczną Ligi Narodów służą m.in. jako swoista asekuracja przed wysoce prawdopodobnymi uwagami dotyczącymi pominięcia tej lub innej pozycji. Ewentualne, do pewnego stopnia założone, pominięcie w tej książce nie musi oznaczać nieznajomości określonego tytułu. Prowadzone od wielu lat badania nad LN są traktowane bowiem integralnie w tym sensie, że uwzględniają i w jakimś stopniu nawiązują do wcześniejszych publikacji²⁶.

Słowa powyższe mają korespondować z założonym ograniczeniem miejsca na omówienie – nierzadko gwałtownych – konfliktów na tle ochrony mniejszości językowych, religijnych i rasowych. Starano się przy tym zachować proporcje, uwzględniające miejsce tych kwestii w całokształcie działalności instytucji genewskiej. Pamiętano, że system ten był rozwiązaniem, które nie miało umocowania w Pakcie Ligi, a przy tym sprzeniewierzało się zasadzie równości członków. Tzw. system ochrony mniejszości obejmował jedynie trzecią część członków LN, zrazu wyłącznie europejskich. Od samego początku też (aż do niechlubnego końca) bardzo wyraźnie ciążyło na nim piętno polityki²⁷.

Olbrzymia literatura, obejmująca zarówno monografie, jak i syntezy, a także rozbudowane pamiętnikarstwo powoduje, że niewiele jest faktów, myśli, sądów, które nie zostały wcześniej wypowiedziane czy zapisane. Jest to jednak próba przedstawienia Ligi Narodów w nowym kontekście dziejowym, co planowano osiągnąć poprzez położenie szczególnego nacisku na przekazy zalegające w archiwach. Penetracje archiwalne to też dążenie do nowego odczytania źródeł, co dla każdego historyka i archiwisty jest bardzo pociągające.

Celem tej pracy nie jest więc odtwarzanie faktów, ale poszukiwanie dla nich nowego kontekstu – powszechnego i polskiego, uwzględniającego własne, niemałe już, doświadczenie badawcze oraz oddziaływanie środowiska naukowego i społeczno-politycznego. „Wszystkoizm” faktograficzny jest poza czymkolwiek możliwościami, zważywszy na ogromną liczbą wydarzeń bezpośrednio lub pośrednio związanych

²⁵ Wyraźnie widać różnice w ocenie udziału poszczególnych państw w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Na forum Ligi zajmowano się nimi intensywnie i w różnych konfiguracjach przez kilkanaście lat, by w połowie lat 30. skapitulować. Zgodnie z nadrzędnym przesłaniem tej pracy także rozbrojenie jest omówione jako kategoria polityczna i społeczna z pominięciem aspektów technicznych.

²⁶ Bibliografia ze sporą reprezentacją tytułów poświęconych LN jest w WBC, gdzie pojawia się tam pierwszy raz w 1980 roku.

²⁷ Zob. m.in. S. Sierpowski, *Mniejszości narodowe jako instrument polityki międzynarodowej 1919-1939*, Poznań 1986; kilka dalszych wymieniono w bibliografii; większość dostępna w WBC.

z działalnością Ligi Narodów i jej obecnością w niemal wszystkich dziedzinach i sferach aktywności politycznej, gospodarczej i społecznej.

Ogromną trudnością była próba obiektywnego przedstawienia sytuacji rozgrywających się w odmiennych od Europy uwarunkowaniach cywilizacyjnych. W pierwszym rządzie chodzi o sprawy azjatyckie, które starał się przybliżyć wcześniej student, a potem kolega prof. Wiesław Olszewski, zanim zmarł w 2015 roku, przeżywszy niecałe 60 lat²⁸. Brak własnych doświadczeń badawczych odnosi się także do spraw dotyczących funkcjonowania Ligi w Ameryce Południowej oraz Afryce, chociaż i w tym przypadku posiłkowałem się nie tylko sporą już liczbą publikacji dostępnych w języku polskim, jak np. Wiesława Dobrzyckiego, Tadeusza Łepkowskiego, Ryszarda Stemplowskiego, oraz doświadczeniami i dokonaniem współpracowników – szczególnie Jadwigi Kiwerskiej, Bogdana Koszela, Józefa Malinowskiego, Stanisława Żerki. Korzystałem też z życzliwych konsultacji profesorów, m.in. Tadeusza Gadkowskiego, Andrzeja Kastory, Józefa Łaptosa.

Problemy związane z obowiązkiem rozważnego traktowania mniej znanych lub wręcz słabo znanych kręgów cywilizacyjnych narastały, im bardziej Liga się europeizowała i – obiektywnie rzecz ujmując – pogłębiała wzajemne niezrozumienie między państwami o całkowicie odmiennych tradycjach uprawiania polityki, ukorzenionych w obyczajach i kulturze społecznej, nierzadko podporządkowanej nakazom religii. Zapowiadane w Pakcie Ligi łączenie odmiennych światów, o różnych doświadczeniach cywilizacyjnych, okazało się przedsięwzięciem niezwykle trudnym, a przez dwa dziesięciolecia niewykonalnym. Ewolucja w tym względzie dokonuje się bardzo powoli, wśród zawirowań i zakrętów, a nawet regresów. Wydarzenia choćby ostatniego wieku są tego przykładem.

Konieczność ograniczania liczby podejmowanych kwestii, syntetyzowania nierzadko rozbudowanych i rozległych tematycznie projektów oraz ich weryfikacja i sprowadzanie na grunt genewskiej praktyki i obiektywnych możliwości rodziły wątpliwości, często niedosyt. Czy np. raczej marginalny z ligowej perspektywy program reform w Afganistanie, forsowany przez Amanullaha Chana, nie zasługiwał na bliższe poznanie w kontekście wstąpienia tego państwa do Ligi Narodów w 1934 roku? Jego stale lawirowanie między tradycją a współczesnością w rozumieniu europejskim, rywalizacją i walką mocarstw o wpływy (Wielka Brytania i Związek Radziecki, ale także Japonia, Chiny, Stany Zjednoczone), wielowymiarowy opór przeciwko modernizacji ze strony mullahów, prowadziło do rebelii i wewnętrznych wojen; ta z przełomu lat 1928 i 1929 wymusiła abdykację króla Amanullaha Chana i opuszczenie kraju. Podzielonym krajem wstrząsały walki i zamachy, które na rok przed głosowaniem w Genewie zakończyły życie kolejnego władcy. „Zygzakowate” reformy okazały się powierzchowne i nie znajdowały uznania większości społeczeństwa, funkcjonującego w okowach utrwalonej przez dziesięciolecia muzułmańskiej tradycji. Afganistan

²⁸ W grę wchodzi nie tylko poważne dzieło *Chiny. Zarys kultury*, Poznań 2003, ale także interesująca książka o charakterze podróżniczego reportażu pokazująca historycznie ułożone azjatyckie obyczaje przyzwyczajenia itd. – *Kanibale i święci*, Poznań 2001.

znalazł się i pozostał wśród członków Ligi, przyjęty bez uwag i zastrzeżeń, chociaż jego granice w wielu punktach nie były należycie oznaczone, a rządy w Kabulu pozostawały iluzoryczne wobec władców regionalnych²⁹.

Zgromadzenie w tymże 1934 roku włączyło w poczet członków także Ekwador i Związek Radziecki. Z ligowej perspektywy nie były to udane wybory; a z dziejowej – udział przedstawicieli tych państw w pracach genewskich nie miał widocznego (żadnego?) wpływu na dalsze ich losy. Po prostu – udział poszczególnych państw, nie tylko pozaeuropejskich zresztą, w działalności Ligi Narodów nie miał większego wpływu na modernizację życia publicznego.

Liga Narodów lat 30. zdecydowała się na realizację postulatu uniwersalności oraz walkę z przejawami kryzysu poprzez przyjmowanie wszystkich, którzy zgłosili taką wolę. Wnioski o akcesję w latach 20. bywały skrupulatnie weryfikowane pod kątem możliwości i prawdopodobieństwa wypełnienia określonych warunków. Przykład Niemiec – chociaż wyjątkowy – jest bardzo wymowny³⁰. Nowy etap tych procedur rozpoczął się od przyjęcia Meksyku w 1931 roku i Iraku w roku następnym. Wątpliwości dotyczące kwalifikacji nowo przyjmowanych państw oraz ich zgodności z wymogami wynikającymi z Paktu Ligi nabierają dodatkowej siły z powodu odmiennej sytuacji każdego z nich. Jak bardzo można je komprymować, by nie oznaczało to lekceważenia lub wywoływało zarzutu (ryzyka) pochopności sądów?

Znalezienie dla nich, i setek innych problemów, uzasadnione miejsce i proporcje, miało za podstawę ich wpływ na sytuację Ligi jako całości. Zasadniczo, aczkolwiek nie zawsze i wyłącznie, priorytetem pozostawało omawianie spraw politycznych tego czasu z genewskiego punktu obserwacyjnego. Z natury rzeczy są one rozpatrywane z uwzględnieniem racji i stanowisk poszczególnych państw, jednak unikając szczegółów zaciemniających obraz całości.

Liga Narodów była strukturą – samą dla siebie – zaangażowaną w bardzo liczne obszary życia międzynarodowego, w jego ogromnej złożoności – wielowątkowej i wielowarstwowej. Ogarnięcie całej tej maszyny nigdy nie było celem prowadzonych badań. Były one i są skoncentrowane – co należy ponownie podkreślić – na roli Ligi w stosunkach międzynarodowych oraz polityce realizowanej z udziałem genewskiej organizacji lub za jej pośrednictwem. Zapewne będzie rodzila wątpliwości nadmierna ekspozycja roli mocarstw. Problem w tym, że europejskie mocarstwa oraz Japonia (miały być jeszcze Stany Zjednoczone) zawarowały dla siebie uprzywilejowaną pozycję ustanawiając stałe miejsca w Radzie LN oraz obsadzając krajanami większość stanowisk w Sekretariacie. W sposób najbardziej wyrazisty udokumentowały to Wielka Brytania i Francja.

²⁹ Rozdrobnienie terytorialne pociąga za sobą słabość władzy centralnej, co można uznać za cechę charakterystyczną największych państw azjatyckich. Dotyczyło to Rosji i Chin oraz mocno w Genewie hołubionych Indii, które znalazły się wśród pierwotnych członków Ligi, chociaż do końca panowania kolonialnego Brytyjczycy wykorzystywali na zasadzie *divide et impera* istnienie ponad 550 państewek feudalnych zamieszkałych przez jedną trzecią ludności kraju pod wieloma względami bardzo zróżnicowanego.

³⁰ Zob. m.in. S. Sierpowski, *Gra o Niemcy. Międzynarodowy kontekst wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów w roku 1926*, Poznań 2015.

Tak rozłożone akcenty nie przeszkadzały w chronologiczno-rzeczowym ujęciu tematu. Umożliwiło to – dając uprzywilejowane miejsce dla chronologii, także wewnątrz poszczególnych części – omówienie kolejnych kwestii, które w obrębie całej ligowej machiny zajmowały wyodrębnione miejsce. Z drugiej strony niektóre z wątków, choćby bezpieczeństwo zbiorowe czy integralność terytorialna, znajdowały się na uprzywilejowanym miejscu w całej historii organizacji.

Z dużą rozważą podchodzi się w tej pracy do spraw personalnych. Ich znaczenie w organizacjach międzynarodowych bywa często prezentowane z przesadną skłonnością do upatrywania w Lidze Narodów swoistej kopii struktury państwowej. Nic bardziej błędnego – sekretarz generalny nie miał uprawnień ani prezydenta, ani premiera; dyrektorzy sekcji w sekretariacie nie byli ministrami, Rada LN nie była rządem, a Zgromadzenie – parlamentem. Decyzje przegłosowane i przyjęte przez Radę/Zgromadzenie podlegały normalnej procedurze ratyfikacyjnej przez jej członków, co oznaczało, że każde państwo jest suwerenną częścią większej całości.

Zdecydowana większość urzędników funkcjonujących w Lidze za składowe pieniądze była przywiązana do narodowego punktu widzenia. Kasta urzędników międzynarodowych dopiero się rodziła, a problem tzw. podwójnej lojalności ciągle wywoływał uniwersalne spory i namiętności. Wszystkie rządy chciały widzieć w delegowanych do Genewy swoich obywatelach powolnych informatorów, a niekiedy nawet eksponentów/reprezentantów regionalnego punktu widzenia. Dziesiątki biografii, monografii poświęconych poszczególnym osobom, w końcu bardzo liczne wspomnienia, są tego przekonującym dowodem. Wołanie o uniwersalizm, rządy prawa, zakładające równość i pełną suwerenność państw oraz wzajemnie korzystną współpracę na wszelkich możliwych polach, nie miały być w kolizji ze sprawiedliwym traktowaniem spraw własnego narodu. Pokłosiem tego są liczne monografie o udziale konkretnych państw w działalności Ligi Narodów. Dominuje skłonność do wynoszenia zasług własnych; suma tych opracowań nie składa się jednak na wierny i prawdziwy obraz całości.

Występujące w tytule określenie „kryzys” wynika ze świadomości ogromnego wpływu spraw gospodarczych na politykę i życie społeczne w każdym czasie. Dla okresu międzywojennego przełomowe znaczenie ma wielki kryzys gospodarczy, który rozlewał się po świecie od końca 1929 roku i trwał długo, gdzieś dotrwał do II WŚ. Owładnął życiem państw i narodów, modyfikując społeczne priorytety, wzmacniając egoizm i nacjonalizm, nierzadko zoologiczny. Była to ewolucja zmierzająca w kierunku dokładnie odwrotnym od założeń przyjętych przez społeczność międzynarodową i świat po I wojnie światowej. I to był główny powód rosnących trudności Ligi Narodów w jej działalności politycznej, stanowiącej oś prezentowanej książki. Dając nieco miejsca na inne ważne problemy podejmowane w ramach LN, starano się nie zapominać, że naczelnym i nadrzędnym jej zadaniem było utrzymanie pokoju przez rozbrojenie oraz stymulowanie współpracy między państwami, współ z innymi uczestnikami życia publicznego, na podstawie wzajemnego, życzliwego traktowania i rozwiązywania ewentualnych konfliktów na drodze sądowej: prawo siły miała zastąpić siła prawa.

Tymczasem od samego początku pojawieniu się LN jako ważnego, często eksponowanego czynnika życia międzynarodowego, towarzyszyło jej określenie – kryzys. Bo też żadne ze spraw wymagających porozumienia i kompromisu, niejednokrotnie także jednomyślności, nie dokonywały się bez trudności, nawet walki, angażującej społeczeństwa i państwa, regiony i kontynenty. Będące na porządku dziennym spory aktywizowały, wcale niemałą, czeredę wrogów i przeciwników Ligi. Najróżniej motywowani chętnie i przez lata utyskiwali, że LN została poczęta zbyt wcześnie, czyli w nieodpowiednim czasie; kwestionowali jej teoretyczne podstawy i kiepskie przygotowanie twórców, którzy nie sprościli twardej i złożonej rzeczywistości świata po Wielkiej Wojnie. Przeciwko niej łączyli się wszyscy europocentryści, którzy odrzucali misyjne zapędy „nowego świata” i tworzonej przez niego cywilizacji. Każdy kompromis był klęską dla coraz większej liczby aktywnych uczestników życia publicznego. Trudno powiedzieć, ilu ich w ogóle było. W Europie działalnością Ligi Narodów – w czystej postaci – interesowało się zapewne kilka procent mieszkańców; na innych kontynentach znacznie, znacznie mniej. Instytucja genewska wzbudzała natomiast ogromne zainteresowanie, podszywane emocjami, w czasach kryzysów dotyczących bezpośrednio konkretne państwo.

Lokowanie cezury wewnętrznej dla dziejów Ligi Narodów w roku 1929 nie jest oryginalne. Przyjął ją Gary B. Ostrower w rzetelnej książce opublikowanej w 1979 roku. Pozostał przy tej chronologii w edycji uzupełnionej i wzbogaconej z 1996 roku. Nie zdecydował się na poszerzenie chronologii, mimo że miał w dorobku także prace podejmujące różne problemy związane z funkcjonowaniem Ligi Narodów widzianej okiem profesora ze Stanów Zjednoczonych³¹. Kontynuatorem takiego podziału na gruncie amerykańskim był George Gill, czemu dał wyraz w książce, wskazującej w tytule, że chodzi o ostatnie lata Ligi³². Rzecznikiem we Francji podobnej periodyzacji był Maurice Baumont, który pierwsze 10-lecie określał jako czas „chwaly i nadziei – złoty wiek LN”³³. Tymi śladami podąża najbardziej znany współczesny francuski badacz Ligi – Jean-Michel Guieu.

Problem cezury końcowej jest zasadniczo prosty i wiąże się z decyzją XXI Zgromadzenia, podjętą 18 kwietnia 1946 roku, w sprawie likwidacji Ligi i przejęcia jej aktywów przez ONZ. Funkcjonuje jednak kilka cezur pośrednich, ze szczególnie wyróżniającą się cezurą roku 1939, kiedy Wielka Brytania i Francja przyłączyły się do lokalnego konfliktu polsko-niemieckiego i wypowiedziały wojnę Niemcom. Dominujące w tym wypadku kryterium merytoryczne wynikałoby z klęski poniesionej w zasadniczym obszarze działalności Ligi – utrzymania pokoju. Nie brak chętnych do personalistycznego podejścia do dziejów LN i łączenia jej periodyzacji z funkcjonowaniem Sekretariatu Ligi, jak np. zmianą na stanowisku sekretarza generalnego

³¹ G.B. Ostrower, *The League of Nations from 1919 to 1929*, New York 1996; także tegoż: *Collective Insecurity: The United States and the League of Nations During Early Thirties*, Lewisburg 1979.

³² G. Gill, *The League of Nations from 1929 to 1946: An illustrated History and Chronology of the Final Years of the League of Nations*, New York 1996.

³³ M. Baumont, *La faillite de la Paix 1918-1939*, Paris 1967-1968, s. 318.

Erica Drummonda w 1933 roku i nastanie Josepha Avenola, związanego z Francją. Zasadność tej cezury wzmacnia przełom wynikający z wystąpienia Japonii i Niemiec, co musiało skutkować upadkiem nadziei na jakiegokolwiek porozumienie rozbrojenio- we w Genewie.

Nietuzinkową propozycję zamknięcia politycznego znaczenia Ligi dał Elmer Bendiner w książce, której tytuł niezmiennie przykuwa uwagę: *Czas aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*. Oto ostatnie zdania tej książki, zamykające rozdział poświęcony agresji włoskiej na Etiopię:

Idea Ligi zwiędła i zmarła, kiedy każdy naród przypomniał sobie, że jego świętym posłannictwem jest służyć sobie i że wszystkie porozumienia, przysięgi, traktaty i umowy są nieważne, jeśli kolidują z tą świętą sprawą. Tam, gdzie patriotyzm jest cnotą, trudno jest być orędownikiem braterstwa, które śmieje się z granic³⁴.

Uwypuklenie przez Bendinera znaczenia agresji Włoch na suwerenne państwo – członka Ligi Narodów – znajduje dobre uzasadnienie jako wydarzenia przełomowego dla funkcjonowania instytucji genewskiej³⁵, będącej reasekuracyjnym stowarzyszeniem o charakterze politycznym. Zawiodła nie tylko solidarność w obrębie tej struktury, ale także nieskuteczne okazały się sankcje gospodarcze, które miały być najdalej idącą, ostateczną bronią przeciwko państwu łamiącemu Pakt Ligi. Podzielając pogląd E. Bendinera, nie można jednak było pominąć schyłkowych lat funkcjonowania Ligi, aczkolwiek ze świadomością jej zanikającej roli jako czynnika politycznego³⁶. Z drugiej strony znaczenie destrukcyjnej polityki włoskiej wobec porządku wersalskiego musiało znaleźć należne miejsce w prezentowanej książce. Wymagało to poświęcenia polityce Italii sporo uwagi, porównywalnej z zainteresowaniem dla japońskiego panazjatyizmu/militaryzmu. Oba te państwa poważnie ciążyły na działalności wszystkich organów Ligi w drugiej dekadzie jej działalności, nawet wówczas,

³⁴ E. Bendiner, *Czas aniołów. Tragikomiczna historia Ligi Narodów*, Warszawa 1981 s. 520; rec. S. Sierpowski „Przegląd Zachodni” 1981, nr 5/6, s. 218-225.

³⁵ Prawnicy internacjonalisci kwestionują stosowanie określenia „instytucja” wobec LN, chociaż godzą się, że próbowano pewnym jej działaniom nadać charakter instytucji. Liga nie wyszła jednak poza formę organizacji, w ramach której pewne instrumenty były wykorzystywane zarówno kolektywnie, jak i indywidualnie. W dosłownym prawniczym sensie Liga instytucją nie była – napisał Zbigniew Rudnicki w: *Systemowe i doktrynalne determinanty pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych w praktyce Ligi Narodów*, Kraków 2005, s. 40 i n. Mając świadomość tych zastrzeżeń, w tej książce określenie „instytucja genewska” traktowane jest wymienne wobec stowarzyszenia i organizacji, akcentując fakt dobrowolnego zrzeszenia się pewnej grupy państw, które w wielu sprawach występowały kolektywnie, zachowując zarazem indywidualny (suwerenny) stosunek do podejmowanych w Genewie decyzji. Każde odstępstwo od tej nadrzędnej normy wymagało zgody zainteresowanych. Trudno nie podnieść i tego, że Liga nabrała charakteru instytucji, gdy stawała się instrumentem w rękach urzędników jej Sekretariatu, niewątpliwie wpływających na stosowane procedury czy treść rezolucji. Chodzi także o funkcje kontrolne, najbardziej widoczne w odniesieniu do funkcjonowania Wolnego Miasta Gdańska i administracji w Ząglębiu Saary.

³⁶ Wiesław Balcerak pisząc, że triumf włoski i jego akceptacja przez mocarstwa zachodnie „był początkiem końca Ligi Narodów” (*Liga Nadziei*, s. 213) jednak – moim zdaniem słusznie – kontynuował opis owego „końca” przez kolejne sto stron aż do usunięcia (raczej rezygnacji) ZSRR w 1939 roku.

kiedy już zadeklarowały jej opuszczenie: Japonia w 1933 roku, a Włochy w 1937. Efektywne porzucenie Ligi dokonywało się z dwuletnim poślizgiem.

Poświęcając proporcjonalnie dużo miejsca perturbacjom LN z tymi dwoma państwami, miałem na celu uwypuklenie ich wpływu na procesy w skali globalnej. Mieści się to w ogólnej koncepcji książki, która stanowi próbę wpisania LN do historii powszechnej jako okresowo ważnego instrumentu, zwłaszcza w rękach mocarstw. Nie jest to koncepcja oryginalna. Zarysowała ją w 1980 roku Zara Steiner, a następnie rozwinęła w sposób niedościgniony w dwóch tomach, z cezurą 1933 roku³⁷. Prace te zawierają również dość obszerny wykaz cytowanych publikacji oraz źródeł, niejednokrotnie wprowadzanych do obiegu po raz pierwszy. Przyjazne dla użytkownika są także indeksy. Pokazana rozwaga i staranność w tym względzie nie uchroniły edycji od znacznej objętości, wynoszącej ponad 2,3 tys. stron.

Także niniejsza praca rozrosła się ponad zaplanowaną objętość. Niektóre jej fragmenty w wersji 'surowej' zostały udostępnione w AMUR. Żaden nie wywołał gwałtownych reakcji, chociaż zainteresowanie było spore.

Podziękowania

Merytoryczna i emocjonalna hierarchia zobowiązuje do przypomnienia prof. Antoniego Czubińskiego, który w końcu lat 70. zachęcił do napisania opracowania o Lidze Narodów. Miała to być książka „profesorska” – jeden wolumin obejmujący całą historię tej organizacji. Skończyło się na monografii obejmującej tylko powstanie Ligi i jej podstaw funkcjonowania. Wydawca słusznie uznał, że jest powód do odstąpienia od umowy. Od tamtych czasów minęło ponad pół wieku. W końcu mogę zameldować, mojemu nauczycielowi i mistrzowi, zmarłemu w 2003 roku, że zadanie zostało wykonane.

Nie byłoby to możliwe bez Jego wieloletniego wsparcia, które znajdowało zrozumienie macierzystego Instytutu/Wydziału Historii. Życzliwość kolejnych władarzy tych uniwersyteckich organów, w tym zwłaszcza dyrektora/dziekana prof. Józefa Dobosza, była tym ważniejsza, że badania nad Ligą Narodów nie znalazły zrozumienia instytucji rozdzielających granty. W tych warunkach wsparcie ze strony Stałego Przedstawicielstwa RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie *de facto* warunkowało prowadzenie badań archiwalnych w tym pięknym, nad wyraz przyjaznym, ale przecież nie tanim mieście. Rozpoczęta przez ambasadora dra Remigiusza A. Henczela praktyka udostępniania pokoju gościnnego była kontynuowana przez jego następców na możliwych do akceptacji warunkach finansowych.

Brak dobrych określeń dla podziękowań za niezwykle staranną lekturę przez dra Krystiana Macieja Szudarka, który po raz kolejny występując w roli recenzenta wydawniczego, dowodzi wybornej znajomości najróżniejszych zakamarków Ligi

³⁷ Z. Steiner, *Introductory essay*, w: *The League of Nations in retrospect*, Berlin – New York 1983, s. 1 i n.; też, *The Lights that Failed. European International History 1919-1933*, Oxford University Press 2005; też, *The Triumph of the Dark. European International History 1933-1939*, Oxford University Press 2011.

Narodów oraz zadziwiającej znajomości przepastnej literatury. Wręcz deprimuje korygowanie niestaranych zapisów bibliograficznych wcześniejszych prac autora. Wielokrotnie poprawia znaki diakrytyczne języków, również spoza grupy indoeuropejskiej, słusznie uznając, że mamy w tym wypadku do czynienia z błędami ortograficznymi. Za wytyczną w tym względzie przyjęto jednak w tej pracy zapisy stosowane w oficjalnych dokumentach LN, gdzie mamy konsekwentnie np. **Yotaro** Sugimura, a nie Yōtarō czy Neotaké Sato (é), ale nie **Satō**.

Kończąc wieloletnie obcowanie z niełatwą materia, pragnę podkreślić rolę żony Barbary, która była opoką spraw rodzinnych oraz nieuchronnych zmagañ dnia codziennego.

Poznań–Luboń, w grudniu 2021 roku